

Tomasz Jurek

" Transkulturelle Kommunikation und Verflechtung. Die jüdischen Wirtschaftseliten in Polen vom 14. bis zum 16. Jahrhundert", Jürgen Heyde, Wiesbaden 2014 : [recenzja]

Roczniki Historyczne 81, 260-262

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

życia społecznego”, ale zgodnie ze swym podtytułem jest również „ważne dla poznania rządów prawa w dawnej Polsce”.

Marcin Starzyński (Kraków)

JÜRGEN HEYDE, *Transkulturelle Kommunikation und Verflechtung. Die jüdischen Wirtschaftseliten in Polen vom 14. bis zum 16. Jahrhundert* (Deutsches Historisches Institut Warschau, Quellen und Studien, Bd. 29), Harrassowitz Verlag, Wiesbaden 2014, ss. VIII + 280.

Habilitacja Jürgena Heydego, niemieckiego badacza związanego obecnie z Uniwersytetem w Halle i Centrum Środkowoeuropejskim (GWZO) w Lipsku, dotyczy ważnej dziedziny historii Żydów polskich. Autor zajmował się już wiele tą tematyką i jest dobrze znany naszym historykom. Przypomnieć należy jego ciekawe, choć też i dyskusyjne, prace o stosunkach etnicznych (*Ethnische Gruppenbildung in der spätmittelalterlichen Gesellschaft*, w: *Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania*, Warszawa 2011, s. 387-403) i osadnictwie żydowskim (*Jüdische Siedlung und Gemeindebildung im mittelalterlichen Polen*, w: *Jüdische Gemeinden und ihr christlicher Kontext in kulturräumlich vergleichender Betrachtung (5.-18. Jahrhundert)*, Hannover 2003, s. 249-266, z nowatorską tezą, jakoby Żydzi w czasach dzielnicowych mieli status „gości” książęcych), a także szereg studiów zapowiadających już recenzowaną obecnie książkę. J. Heyde był więc znakomicie przygotowany, aby dać ujęcie ogólne.

Koncept pracy został przez Autora głęboko przemyślany. Inspiracją była myśl niezującego już Jakuba Goldberga o nierozdzielnym traktowaniu dziejów Żydów i dziejów Polski („nie ma historii Polski bez historii Żydów i nie ma historii Żydów bez historii Polski”). Stąd pomysł przedstawienia losów Żydów w kontekście ich wzajemnych stosunków z polskim otoczeniem. Jestem głęboko przekonany, że to jeden z najważniejszych aspektów historii Żydów na naszych ziemiach. Pochwalić trzeba też decyzję, aby nie ograniczać narracji do tradycyjnie pojętego średniowiecza, ale rozszerzyć ją na całość XVI w. Autor postanowił przedstawić pola („areny”) wzajemnych kontaktów, zaangażowane w nie grupy („aktorów”) i zachodzące między nimi „powiązania międzykulturowe” (jak tłumaczyć można „transkulturelle Verflechtung”) – przy czym to ostatnie pojęcie trudno jest dokładnie zdefiniować, w naszym przypadku umyka bowiem znanym w literaturze wzorcom stosunków klientalnych bądź innych nieformalnych „sieci” (Netzwerke – niezwykle modne obecnie w historiografii słowo). Koncept pracy przedstawiony jest z szerszą podbudową teoretyczną we wprowadzeniu (s. 1-12). Należy docenić te rozważania, choć wydaje się, że zasadniczo zamysł pracy był tak jasny i oczywisty, że nie wymagał chyba zbyt obszernych komentarzy. Dopiero na samym końcu tego wprowadzenia (s. 12) objaśnione zostało tytułowe pojęcie „elit gospodarczych”. Autor zdaje sobie sprawę, że nie jest w stanie objąć badaniami całej społeczności żydowskiej. W świetle źródeł stają bowiem właśnie odgrywające centralną rolę w ramach tej społeczności elementy czynne ekonomicznie i to one służyć muszą za modelowy obiekt badań, których wyniki przenoszone być mogą następnie na szersze kręgi. Rodzi się oczywiście pytanie, czy rzeczywiście na obserwacji elity budować można ogólnie obowiązujący model zachowań całej społeczności. Z tym zastrzeżeniem uznać trzeba sam pomysł pracy za bardzo interesujący, choć nieco drażniące jest ujęcie tytułu, tchnące naukową „nowomową” – można go było chyba sformułować dużo prościej.

Autor przedstawia następnie krótko stan badań i źródła (s. 13-20). Słusznie eksponuje znaczenie literatury regionalnej, dostarczającej bogatego materiału analitycznego na temat gmin żydowskich w poszczególnych miastach – zwłaszcza w Krakowie, Lwowie i Poznaniu, stanowiących w całej pracy główne punkty zaczepienia dla ukazywania sytuacji w trzech różnych ziemiach Korony, choć z oczu nie są spuszczone także inne obszary Korony ani Litwa. Równie słusznie podkreślone zostało zasadnicze znaczenie akt sądowych, obok przywilejów i aktów normatywnych. Przypomina się przedwojenny już, a zapoznawany później, pogląd Leona Koczego, że historię Żydów polskich pisać trzeba na podstawie ksiąg sądowych. Autor wykorzystał

w każdym razie bardzo szeroki zestaw źródeł, choć zdecydowanie opierał się głównie na tych drukowanych, a archiwalia – choć i do nich sięgał – traktował dość pobieżnie. Dla pełnego oddziaływania obrazu stosunków piętnasto- i szesnastowiecznych nie mogło to być wystarczające.

Właściwy trzon pracy stanowią trzy (nienumerowane) rozdziały, poświęcone wspomnianym „arenom” kontaktów. Pierwszy dotyczy „areny politycznej” (s. 21-86). Przedstawiony tu został status prawny ludności żydowskiej. Nie chodzi o statyczne odtworzenie sztywnych norm, ale dynamiczne ujęcie od generalnych przywilejów monarszych, poprzez ustawodawstwo państwowe i kościelne, aż po szesnastowieczne przywileje gminne i ordynacje wojewodzińskie, z uwypukleniem różnych sprzecznych tendencji i osadzeniem norm w szerszych ramach dyskursu politycznego i jeszcze szerszym kontekście opinii publicznej. Swoje znaczenie ma tu też podrozdział o poglądach polskich kronikarzy na kwestię żydowską. Trafnie J. Heyde zwraca uwagę na szczególne znaczenie „antyżydowskich polemik i mobilizacji politycznej 1454 roku” (w atmosferze rozgrzanej kazania Jana Kapistrana i awanturą wokół potwierdzenia przez króla podfałszowanego przywileju dla Żydów, na tle nieszczęsnego początku wojny pruskiej). Cały ten problem Autor stara się widzieć jako pole wzajemnych oddziaływań między stroną chrześcijańską a żydowską, podkreśla bowiem, że choć znane nam źródłowo polemiki w sprawie Żydów wydają się odbywać bez ich udziału, to w istocie będące odbiciem tych nastrojów prawodawstwo powstawało prawdopodobnie w toku jakichś z nimi negocjacji. Da się to jednak wykazać tylko w odniesieniu do przywilejów i regulacji wojewodzińskich, dlatego trudno traktować takie ujęcie jako ogólną normę.

Rozdział drugi dotyczy „areny ekonomicznej”, już w tytule opisanej hasłami „handel i kredyt” (s. 87-161). Tu znalazło się miejsce na przedstawienie ogólnego stanu „żydowskich elit gospodarczych ok. 1400 r.” Autor szkicuje generalną linię przechodzenia od aktywności kredytowej ku działalności handlowej, ale zmianę tę datuje chyba zbyt wcześniej. Podnosi bowiem, że kredyt żydowski odgrywał poważniejszą rolę na początku XV w., acz obok występowały już wtedy inne podmioty kredytowe, potem zaś szybko tracił na znaczeniu. Wydaje się, że popełnione tu zostały różne błędy w interpretacji materiału źródłowego. Nie można porównywać statystycznie spraw kredytowych szlachty z Żydami oraz szlachty między sobą. Zapisy w księgach bywają bowiem często mylące, a sprawy między dwoma szlachcicami bardzo często okazują się w istocie dotyczyć rozliczeń z tytułu poręczenia długów żydowskich – i nie chodzi bynajmniej o to, że, jak optymistycznie wyobraża sobie Autor, „szlachta wykorzystywała *debiti judaici*, aby rozwijać rozliczenia między sobą”, ale że wpadano w beznadziejną pętlę długów, w ramach której wszyscy starali się przerzucić odpowiedzialnością. Trudno się więc zgodzić, by rynek kredytowy był sceną, na której działały w zmiennych rolach różne czynniki (tak w zakończeniu, s. 227) – jestem przekonany, że role na tej scenie były jednak ściśle określone: Żyd obsadzony był jako wierzyciel, a szlachcic jako dłużnik (jeżeli powszechnie korzystano z lichwiarskiego kredytu, nie było widocznie dla niego poważnej alternatywy). To ważne, gdyż to ta okoliczność definiowała chyba cały stosunek do Żydów w szlacheckim społeczeństwie. Wnioski Autora w znaczącym stopniu określił zasób wyzyskanych źródeł: oparł się głównie na aktach wydanych drukiem, a więc wczesnych księgach ziemskich i raczej późniejszych miejskich. To właśnie pokazało mu przewagę stosunków kredytowych Żydów ze szlachtą w początku XV w., a potem wzrost roli handlu i zaciągania kredytu przez Żydów u chrześcijan. Dokładna lektura wszystkich zachowanych ksiąg dałaby inny obraz. W przebadanym kiedyś przeze mnie materiale kaliskim widać narastanie kredytu żydowskiego aż do połowy XV w., kiedy to – w dobie wojny trzynastoletniej – osiągnął on masę krytyczną, po czym nagle znika z kart akt sądowych. Widzieć w tym należy jednak być może zmianę dotychczasowych zasad zapisywania długów (a może forum sądowego, na którym sprawy te rozstrzygano). Szereg podawanych przez J. Heydego danych (np. statystyka spraw żydowskich w księgach grodzkich poznańskich, s. 120-121) potwierdza słuszność takiego właśnie obrazu. Zabrakło mi także wyraźnego powiązanie owego momentu krytycznego z tak silnie skądinąd eksponowanym znaczeniem emocji i polemik z 1454 r. Słusznie natomiast podniesione zostało, że skierowanie zainteresowań ekonomicznych na sferę handlu skutkowało wzrostem wrogości do Żydów na gruncie miejskim od ostatniej ćwierci XV w. Także i w stosunkach ekonomicznych Autor stara się zawsze dostrzegać pole złożonych interakcji

społecznych między Żydami i otoczeniem. Zauważa istnienie chrześcijańskich pełnomocników, w ręce których Żydzi przekazywali uzyskiwane majątki ziemskie – choć przejmowanie nieruchomości przez Żydów rodziło też oczywiście łatwo gwałtowne konflikty. Sprawa dóbr ziemskich w ręku żydowskim, słabo rozpoznana w literaturze, zasługuje na szersze przebadanie, a Autor zebrał do tego spory materiał źródłowy. J. Heyde podkreśla też, że ciekawe interakcje zachodziły podczas samego przewodu sądowego, w toku którego sądy starały się ponad tytułami prawnymi doprowadzić do rozwiązania satysfakcjonującego obie strony. Wniosek ten warto opatrzyć wskazaniem, że chodziło o generalną zasadę ówczesnego sądownictwa (w którym sąd nie tyle kierował się ścisłymi normami, ile zawsze starał się *iustitiam invenire*), a działała ona głównie na korzyść szlacheckich dłużników (gdyż tytuł prawny żydowskiego wierzyciela nie podlegał na ogół wątpliwości). Ciekawsza byłaby chyba obserwacja, że szlacheccy sędziowie wydawali masowo wyroki przeciwko swym chrześcijańskim krewnym i sąsiadom na rzecz „niewiernych” Żydów.

W rozdziale ostatnim przedstawiona została „arena administracyjna”, czyli udział Żydów w zarządzie majątkowym w służbie króla lub możnych panów (s. 162-220). Autor operuje tu głównie interesującymi i dobrze udokumentowanymi przykładami z ziem ruskich. Na wschodzie rzeczywiście zjawisko dzierżawienia cel i salin występowało ze szczególnym natężeniem (bogaty materiał na temat zebrał już dawno w licznych studiach Maurycy Horn), ale mocniej należało podkreślić, że podobne przypadki zdarzały się także w Wielkopolsce – gdzie np. Żydzi byli wieloletnimi dzierżawcami cel w Kaliszu. Przykład ten pokazuje zresztą dodatkowo wątpliwości co do statusu takiej dzierżawy – kaliscy Żydzi dzierżawili królewskie cło nie od samego monarchy, ale od urzędników (kasztelana i starosty), którzy mieli na tym cło zapisane uposażenie. Nie każdy żydowski celnik musiał być zatem sługą monarszym.

Poszczególne „areny” interakcji analizowane są tu, z racji konstrukcyjnych, osobno, ale wyniki zbiera podsumowanie (s. 221-234). Autor podkreśla, że w praktyce aktywność poszczególnych jednostek czy grup dotyczyła jednocześnie różnych pól, a rozgrywane się na nich zjawiska oddziaływały na siebie: współpraca ekonomiczna i administracyjna łagodziła wykluczeniowe tendencje dyskursu politycznego, ale i ten dyskurs wpływał na postawę partnerów w interesach. Po obu stronach „komunikacji międzykulturowej” stały elity. To one się kontaktowały, polemizowały czy współpracowały. Czy jednak rzeczywiście mówić można (jak na s. 234) o wykształceniu się jakiejś wspólnej elity międzykulturowej? Elementem ją łączącym miałyby być więzi funkcjonalne, nie personalne, w źródłach nie ma bowiem śladów towarzyskich kontaktów między żydowskimi a chrześcijańskimi partnerami. Czy przy bardziej wnikliwym studium nie dałoby się jednak i takich kontaktów doszukać? Obiecująca wydaje się zwłaszcza obserwacja ludzi służących jako pełnomocnicy Żydów w zarządzie majątków. Wiek XVI zmienił istotnie sytuację, nowe formy ustrojowe gmin żydowskich wprowadzały bowiem element stabilizacji do komunikacji, która wcześniej odbywała się głównie na zasadzie kontaktów indywidualnych. To rzeczywiście istotna cezura nie tylko z punktu widzenia dziejów Żydów, ale także tytułowej problematyki komunikacyjnej.

Jürgen Heyde dał kolejne już (po pomnikowym dziele Hanny Zaremskiej sprzed kilku lat) opracowanie starające się ująć dzieje Żydów polskich w szerszej perspektywie – nie tylko czasowej, ale przede wszystkim koncepcyjnej. Punkt ciężkości spoczywa tu na zaniedbywanej przeważnie dotąd dziedzinie stosunków z otoczeniem. Wydaje się, że to najważniejsza kwestia w całej problematyce żydowskiej. I choć książka nie rozwiązuje w pełni zadowalająco wszystkich problemów, wskazuje kierunek dalszych badań, które wydają się niezbędne, aby właściwie opisać dzieje Żydów polskich i ich miejsce w wieloetnicznym społeczeństwie dawnej Polski.

Tomasz Jurek (Poznań)